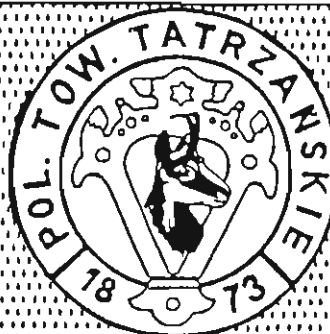


CO SIĘ NCHAC?



WIOSENNE SPOTKANIE PTT W CZORSZTYNIE

Mamy znów za sobą kilka pięknych dni i miłe wspomnienia ze wspólnego pobytu w górach dzięki wyjazdowemu posiedzeniu ZG PTT. Odbyło się ono tym razem w Czorsztynie, a organizatorzy: prezes Stanisław Trębacz i jego pomocnicy: Małgorzata Opitek, Katarzyna Waclawska i Jan Poręba z Oddziału w Chrzanowie spisali się na medal. Pan Bóg organizatorem sprzyjał, bo cały czas mieliśmy wspaniałą pogodę.

Bazą była willa "Marychna" - ośrodek wczasowy Bumar-Fablok z Chrzanowa w Czorsztynie-Nadczamczu cała do naszej dyspozycji. Dotarłam do niej bez kłopotu nową drogą odchodzącą za Kluszkowcami do nowego, rozbudowującego się powyżej Nadczamcza Czorsztyna, jako że staremu grozi zagłada. Nowe domy, nowowytuczane ulice, nowy kościół z niektórymi elementami wnętrza starego z Maniów - dobrze współgrające ze sobą, nowy cmentarz z kaplicą przeniesioną z dołu ...

Pozległe widoki na dolinę Dunajca i dalej ... Może to ostatnia okazja do spojrzenia na bardzo zdewastowaną, ale ciągle jeszcze nie zalaną okolicę. Napelnia się już zbiornik wyrównawczy w Sromowcach Grn., pewnie jemu zawdzięczaliśmy poranne mgły podnoszące się z doliny.

W czwartek towarzystwo zjeżdżało się, a ci co byli wcześniej zajęli się gromadzeniem drzewa na ognisko. Wieczorem posiady w największym z pokoi.

W piątek 22 kwietnia ok. 9.00 rano wyruszamy sporą grupą przez Macelak na Trzy Korony. Najlicniejsza jest tradycyjnie reprezentacja Kalisza, tym razem z prezesem Romualdem Zarębą, który powrócił już do kraju i do Oddziału. Przekraczamy nową szosę do spływu w Sromowcach i bramy Pienińskiego Parku Narodowego: wchodzimy w las. Co krok to łany wiosennych kwiatków - fioletowych, złotych, białych... Sielankowo, ciepło, błogo... Wędrujemy sami, dopiero na przełęczy Szopka dochodzi z dołu od Krościenka liczna wycieczka szkolna. Mobilizuje nas to do wyruszenia na szczyt, na którym mieszcimy się z trudem. Widoki przepiękne. Nasz przewodnik Staszek Trębacz objaśnia cały czas interesująco i wyczerpująco. Ma też miejsce mała uroczystość - Kasia Waclawska otrzymuje na szczycie z jego rąk legitymację PTT. Będzie co wspominać...

**Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańkiego**

**Numer 4 - 5 (40 - 41)
KWIECIEŃ - MAJ 1994**

Adres Redakcji:

*Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-049 KRAKÓW*

Młodzież pokornie czeka, aż opuścimy wierzchołek, więc pora na odwrót. Wąwozem Sobczańskim schodzimy do Sromowiec. Posilamy się w miejscowej restauracji, a potem odpoczynek na płaskiej jak stół łące nad Dunajcem u stóp Trzech Koron, na wierzchołku których tak niedawno byliśmy. Niepokoi nas tylko, że spóźnimy się na 17.00 i Prezes będzie niezadowolony.

Niespodziewanie podjeżdża autokar: okazuje się, że z Radomia, więc Radomiacy dogadują się z współziomkami, wsiadamy i na czas dojeżdżamy do naszej "Marychny". Dojechali jeszcze inni koledzy i możemy punktualnie rozpocząć naszą "nasiadówkę" (relacje poniżej).

Mimo opóźnionej pory chyba wszyscy uczestniczą w koncercie poezji religijnej Krzyszka Kabata, którą śpiewa przy 'akompaniamencie gitary: teksty Jerzego Libelta, Magdaleny Szubskiej i własne. Płonąca świeca towarzyszy nastrojowi modlitewnego skupienia.

Sobota 23 kwietnia - o godz. 9.00 podjeżdża autokar załatwiony przez Nowy Sącz i zabiera na Spisz powiększoną grupę o tych co dojechali w piątek popołudniu. Jacek Nabzdyk zdążył jeszcze zabrać się "z marszu" - wprost z podróży. Wsiadamy w Kacwinie, skąd mijając stary, zabytkowy młyn wodny zaczynamy żmudne podejście. Nasza trasa to: Krzyżowa - Pieskowy Wierch - Kopylec - Przełęcz nad Łapszanką - Pawlikowski Wierch. Droga mało uczęszczana, miejscami forsujemy wiatrołomy, gdzieś leży jeszcze śnieg. Osiągamy grzbiet, z którego rozciągają się rozległe widoki na skąpany w słońcu, ośnieżony łańcuch Tatr. Popas. Posuwając się dalej grzbietem docieramy "do cywilizacji" - asfaltowej drogi dochodzącej do wioski leżącej w przełęczy. Szosę wkrótce opuszczamy by połączyć drogą zejść do Trybsza. Tam oczekuje nas autokar. Jesteśmy już trochę do tyłu z czasem, toteż wprost z autobusu udajemy się na zafundowany przez Oddział w Chrzanowie wspaniały obiad. Należy dodać, że wszyscy zostali obdarowani przez organizatorów wieloma cennymi wydawnictwami (m.in. albumik Pieniny, mapa Pienińskiego Parku Narodowego, Nr 6-ty Prac Pienińskich).

Obrady rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem i trwały do 22.00, osobiście były dla mnie męczące, toteż nie zabawiłam długo na ognisku, które wcześniej zapalili Ci, którzy nie musieli brać udziału w posiedzeniu.

W niedzielę udajemy się razem do miejscowego kościoła na mszę św. po której spotykamy się z księdzem proboszczem (to już też tradycja) Wspólne zdjęcia z widokiem na dolinę Dunajca. Wracamy do "Marychny" i żegnamy, jedni rozjeżdżają się od razu, inni idą jeszcze w góry. Przeżyliśmy jeszcze jedno udane spotkanie Towarzystwa. Za to, że było nam tak dobrze duże podziękowania dla organizatorów.

Relacje z Czorsztyna ukazały się też w Tygodniku Sądeckim z 7.05.1994

Z OBRAD VI POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTT:

USTANOWIENIE GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT.

Zarząd Główny PTT uchwalił wprowadzenie z dniem 5 maja 1994 roku Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Odznakę można będzie zdobywać od 10 roku życia w górach polskich i przyległych: Czech, Słowacji, Ukrainy w ciągu całego roku. W celu maksymalnego uproszczenia zdobywania odznaki wprowadza się "dni wycieczkowe" rezygnując z punkto-

wania i numerowania tras. "Dzień wycieczkowy" to minimum 6 godzin wędrówki według czasu przewodnikowego.

Wprowadza się dwie kategorie GOT PTT: odznakę promocyjną "Górski Adept" i sześciostopniową odznakę zwyczajną. Szczegóły w opublikowanym oddzielnie regulaminie GOT PTT.

Do czasu wydrukowania książeczek GOT PTT wycieczki będzie można rejestrować na kartach potwierdzeń zbierając pieczętki z obiektów na trasie, podpisy przewodników i przodowników grup (bez względu na przynależność organizacyjną), kierowników wycieczek i nauczycieli. Zainteresowani będą mogli uzyskać szczegółowe informacje w Oddziałach.

Nadzór nad instytucją GOT PTT pełnić będzie Komisja GOT Zarządu Głównego PTT; w skład jej weszli koledzy: Janusz Smolka (Radom), Marek Szwarz (Bydgoszcz) i Romuald Zaręba (Kalisz).

Uchwalono, że forma graficzna odznaki ma być nowa i oryginalna, różna od wzoru używanego obecnie w PTTK. Nie udało się dojść do kompromisu w sprawie wzoru odznaki; nowy projekt ma być przedstawiony do zatwierdzenia na następnym posiedzeniu ZG.

III TOM PAMIĘTNIKA PTT

* Materiały do III tomu zostały zebrane w 80%. Tom rozpoczynać ma artykuł wstępny poświęcony obecnemu stanowi lasów karpaccich pióra prof. Jerzego Fabijanowskiego. Duży dział poświęcony będzie Karpatom Wschodnim i Huculszczyźnie. Przypomniane zostaną stare drogi turystów i działalność TT na tych terenach, pokazane zostaną dzisiejsze wędrówki letnie i zimowe po Gorganach i Czarnohorze. W następnym dziale "Człowiek i góry" można będzie przeczytać o pewnej sławnej lawienie w relacji jednego z pięciu poszkodowanych; o nielegalnym przejściu grani Tatr w 1953 roku; o tym, dlaczego nasz kolega nie został taternikiem; jeszcze jedną refleksję na temat tragedii na Mont Blanc w 1957 roku, o niedawnym przejściu Rynny Pallaviciniego na Grossglocknerze. Ponadto: kronika PTT (stale brak jeszcze materiałów z niektórych Oddziałów), ciekawostki o ludziach i wydarzeniach w dziale "Ocalić od zapomnienia", listy do redakcji, recenzje książek.

* Przedstawione zostały oferty 2 wydawców, wybór pozostawiono Redaktorom.

* Po dyskusji uchwalono wysokości przedpłaty na III tom Pamiętnika: - 85.000.- zł (można już wpłacać na konto ZG PTT - PKO I/O Kraków nr 35510-162809-132).

POZOSTAŁE SPRAWY

* M. Zaremba poinformował o zaawansowaniu realizacji produkcji odznak organizacyjnych, które zgodnie z wolą większości będą numerowane.

* Do ZG zostali dokooptowani Romuald Zaręba (Kalisz) i Jan Weigel (Bielsko-Biała) na miejsce A. Grabowskiego i M. Stawskiego.

* Wybrano Komisję Statutową, która będzie przygotowywać ew. poprawki Statutu w składzie: A. Dawidowicz i J. Podosek, dalsze trzy osoby zostaną dokooptowane.

* Powołano Komisję Odznaczeń w składzie: K.Karbowski (Dęblin) - przewodniczący, E.Michalak (Kalisz) i T.Mazur (Radom) - członkowie. Zadaniem Komisji będzie przygotowywanie wniosków o odznaczenia oraz o członkostwo honorowe PTT.

* J.Michlik przedstawił trudną sytuację finansową schroniska na Młodej Horze. Potrzebne jest zainteresowanie członków PTT schroniskiem oraz ich pomoc fizyczna i materialna.

* Z.Grzegorzewski poinformował o zamiarze Oddziału PTT w Łodzi wyremontowania cmentarza II Brygady Legionów w Gorganach.

* J.Weigel (Bielsko-Biała) zaproponował wprowadzenie licencji turysty wysokogórskiego PTT. Istnieje luka między taternikiem a turystą. Turysta wysokogórski mógłby poruszać się poza szlakami znakowanymi w Tatrach, nabyłby też umiejętności przydatnych do poruszania się w Alpach i innych wyższych górach. Kadre instruktorską tworzyłiby instruktorzy-seniorzy PZA.

* Przegłosowano uchwałę o powołaniu Oddziału Akademickiego PTT w Radomiu z prezesem Tomaszem Mazurem. Uchwała ta przypieczętowała ostatecznie koniec Oddziału Radomsko-Dęblińskiego PTT, z którego wyłoniły się trzy nowe oddziały.

* Prezydium ZG zgłosiło dwa projekty uchwał dotyczące dezaprobaty wobec szkodliwej dla PTT działalności kolegów Stanisława Kroka z Radomia oraz Artura Desławskiego z Wrocławia. Projektów nie rozpatrywano z powodu przyjęcia zmian organizacyjnych w Radomiu oraz spóźnionej pory obrad. Zostały rozesłane do wiadomości oddziałów jako załącznik do protokołu z obrad.

* Przyjęto propozycję organizacji kolejnego posiedzenia ZG przez Oddział PTT w Gliwicach - 1 października 1994 roku w Zwardoniu (Chata pod Skalanką).

FIRMA HANDLOWO-PRODUKCYJNA

TRAMP

34 - 400 Nowy Targ ul.Harcerska 9 tel. 0 - 187 63 - 692
konto: BP-H w Krakowie o/ Nowy Targ nr 324832-24530-136



S K L E P

===== S P O R T ===== T U R Y S T Y K A ===== F O T O =====

Prowadzi sprzedaż sprzętu kulturyistycznego, do walc wschodnich, pływania, **TURYSTYKI GÓRSKIEJ I WSPINACZKI:**

- odzież polarowa, high tech, puchowa, plecaki, śpiwory, karimaty, buty trekkingowe, liny, rebsznury, raki, czekany, karabinki, krole, namioty, epigas
- prasa góraska, książki nowe i antykwaryczne

S P R Z E D A Ź W Y S Y Ł K O W A I N A R A T Y

W biurze firmy mieści się nowa siedziba Zarządu Oddziału Podhalańskiego PTT

WYWIAD PREZESA Z PREZESEM

W Życiu Warszawy z dnia 28.04.1994 ukazał się przeprowadzony przy okazji spotkania w Czorsztynie wywiad prezesa Oddziału PTT w Łodzi red. Zbigniewa Grzegorzewskiego z prezesem Maciejem Mischke, który kopiujemy poniżej:

Pokutnik z PTT

Rozmowa z Maciejem Mischke, prezesem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Czy wiele się zmieniło w chodzeniu po górach i czego panu żal? Wspomina pan przecież, że pamięta jeszcze cesarza Franciszka Józefa.

Pewnie, że pamiętam. Przecież kłaniał się sobie. A czego mi żal? Coż, każdy dziadek uważa, że jego styl był najlepszy. Mój też był najlepszy. W turystyce, tej mniejszego kalibru, zmieniło się, niestety, bardzo wiele. Najwięcej i na najgorszą za PRL, bo wtedy postawiono na turystykę masową. Ja już wtedy byłem zbyt stary, by uwierzyć w sens kreowania turystyki masowej. Ale że jesteśmy nią przesiąknięci, niechaj potwierdza fakt, że czasem w naszym PTT też rodzą się jakieś pomysły, aby nadawać stopnie i odznaki za chodzenie po górach.

A w górach trzeba się po prostu przyzwyczaić zachowywać.

Pamiętam, jak nestor pośród przewodników tatrzańskich, Tadeusz Śtaich, domagał się reaktywowania PTT, opowiadając, jak to w początku lat 50. delegat Sejmu pilnował z pejszem przewodników, aby ci nie mówili o zakazanym mięsiele Zakopane. Gdy było trzeba, delegat cięż pejszem po twarzy.

PTT reaktywowało się (choć wówczas do rejestracji nie doszło, przeszkodził stan wojenny) na fali „solidarnościowej” i był to wybuch euforii. Ubyło nam ostatnio członków. Mamy ich mniej, ale może nadal za dużo? Nie jest ważna ilość, ale jakość. Nawet marksiści coś takiego kiedyś mówili.

Czyli jest panu czegoś żal?

Czego ma mi być żal? Dobrze jest do przodu iść.

Co jest do przodu?

Żyć, a życie idzie do przodu. I tym się cieszę. Jeżeli ma mi być czegoś żal, to tego, że ładnie było, gdy człowiek był w pełni sił, mógł widzieć i czuć góry, i jeszcze się na nie wspinać. Dzisiaj z żoną cieszyliśmy się z autokarowej wycieczki, w przerwie między obradami zarządu PTT, bo mogliśmy popatrzeć na góry. No, ale na upływ czasu, to już nie mam wpływu.

A jak to jest z wpływem czasu na taternictwo?

W alpinizmie też się wszystko zmieniło. Nie będę dodawał, że niestety. Jak ja zaczynałem się wspinać, to musiała być lina łącząca dwóch czy trzech partnerów, przeważnie wspinaliśmy się ze sztywną asekuracją. Przez to wspinaczka trwała, Bóg wie jak długo. Dzisiaj z liny rezygnuje się chętnie, bo choć zwiększa to ryzyko, to jednak wielce przyspiesza tempo wspinaczki, myślę tu o himalaizmie.

Wawrzyniec Żuławski naśmiewał się z ówczesnego nowego pokolenia taterników. Może wtedy już się zmieniło podejście do wspinania?

Gdy Wawa zaczął się wspinać, wiele dróg było w Tatrach do zdobycia. Można było robić nową drogę niemal nie wyjmując rąk z kieszeni. Wielką zasługą Żuławskiego było to, że przekonał nas, że powinniśmy robić drogi lodowe w Alpach. Dla nas była to nowość. Ja też się cieszyłem z tych swoich dróg w Szwajcarii.

Magdalena Kiełarska

Do polski himalaizm odniósł wielkie sukcesy. Natomiast o niektórych osobach nie chcę mówić krytycznie. Ja zawsze reprezentowałem pogląd, że w górach lepiej się użyć raz, niż często. Nawet jeśli się później okaże, że niepotrzebnie. Jako młody człowiek myślałem, że nie ma nic bardziej romantycznego niż śmierć w górach. Później było mi wstyd ulec w górach wypadkowi, bo inni by powiedzieli — stary a głupi. My tu w PTT w Himalaje raczej nie chodzimy, więc tym bardziej powinniśmy się trzymać starych zasad, że jeżeli z liną wychodzi dwóch, to dwóch wraca, bo nie zostawia się partnera bez pomocy. W Szwajcarii, gdy tam mieszałem, obowiązywał przepis, że jak

idziesz w góry ze słabszym partnerem, to przejmujesz na siebie moralnie obowiązki przewodnika. Przewodnik to nawet dać może w mordę — trochę przesadziłem — ale musi z gór sprowadzić partnera.

Czyli etykę w góry się wnosi, a nie kamień w nich się uczy?

To kamień ma nauczyć etyki? Bujanie...

Dla tych starych zasad jest pan prezesem PTT?

W góry, gdzieś wysoko, już nigdy nie pójde. Ale tych kilkaset osób, które są w PTT — myślę, że z wieloma dobrze się rozumiemy. To bycie razem trzymu mnie przy życiu. PTT ma ponad 120 lat, jest starsze nawet ode mnie.

Rozmawiał ZBIGNIEW GRZEGORZEWSKI

Podejścia do gór mogą być bardzo indywidualne, ale czasem się martwię, że jak już są sztuczne ściany wspinaczkowe, to góry przestają być potrzebne. To ja już wolę skałki. Przecież taki jak Wojtek Kurtyka część swego czasu na skałki też przemacał.

Jak to więc było z tą „grupą pokutników”?

Pokutnicy odnowili pomysł z lat przedwojennych, aby uprawiać wspinaczkę skałkową. A nazwę im nadała babulina z Bolechowic. Gdy w niedzielę, w porze mszy szli z linami, karabinkami, hakami, to babulina powiedziała, że to chyba pokutnicy idą. Ja jestem honorowym pokutnikiem, bo to określenie jest pielęgnowane jako synonim dawnego taternictwa i stąd my, seniorzy staliśmy się pokutnikami.

Wspinaczka traktowana jest jako sport. To cię buhwersuje?

Trochę, ale nie tak bardzo. Wspinając się też można posiedzieć na słoneczku, a nawet zobaczyć coś więcej, bo jest się w miejscach, do których nie prowadzą turystyczne ścieżki. Bywają krytykownicy ci, którzy przechodzą dwa wyciągi liny w ekstremalnych trudnościach, a na szczył już nie wchodzi, bo im się nie chce. Nie mają ochoty — też dobrze.

To jest śmiešno?

Nie. Tylko dyskusyjne. Słyszałem, że ktoś będzie się teraz doktoryzował z taternictwa. Po prostu każdy ma swój Everest.

A Rutkiewicz...

Skreślał to pytanie. Wszystkie pytania o Rutkiewicza.

Dlaczego?



Maciej Mischke. — W górach trzeba się po prostu przyzwyczaić zachowywać. Fot. JAN SUPIŃSKI

Informacja na marginesie: Pokutnicy przechodzą do historii, stają się tematem prac magisterskich na AWF w Krakowie. Niestety wielu odeszło zanim zdołano opracować ten fragment historii taternictwa. Może studenci zobligowani zbieraniem materiałów do swych prac przyczynią się do udokumentowania tego, co uda się jeszcze ocalić od zapomnienia.

KONFERENCJA W JASZOWCU

W dniach 13-14 maja 1994 roku odbyła się w Ustroniu-Jaszowcu zorganizowana przez Katedrę Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej AWF w Katowicach, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, Oddział Akademicki PTT w Katowicach i Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach - Ogólnopolska Konferencja Naukowa nt.

POLSKA TURYSTYKA GORSKA - HISTORIA WSPOLCZESNOSC PERSPEKTYWY

Ogólnopolska Konferencja Naukowa



12 -15 maja '94.
Ustron (Beskid Śląski)

Polska turystyka górską- historia współczesność perspektywy

Pod tak obszerną litanią organizatorów krył się ogromny wysiłek organizacyjny 2 młodych pracowników AWF i członków PTT prezesa Oddziału dr Janusza Ślusarczyka i mgr Piotra Halembę. Konferencja zgromadziła obszerny wachlarz specjalistów z całej Polski - z różnych katedr AWF, uniwersytetów i akademii ekonomicznych, z instytutów PAN. byli też reprezentanci parków narodowych i krajobrazowych. Niestety poza organizatorami reprezentowałam PTT sama jedna z wystąpieniem nt. "Polskie Towarzystwo Tatrzańskie a Parki Narodowe". Robiłam co mogłam, aby zaznaczyć nasz udział zabierając kilkakrotnie głos w dyskusji.

Program był bardzo obszerny i wszyscy prelegenci byli stale proszeni o skracanie się. Toteż prof. J. Kolbuszewski nic prawie nie powiedział nt. "Alpy polskich romantyków" przeznaczając swój czas na ogólne wprowadzenie.

Kolejne referaty miały bardzo rozbieżną tematykę: "Strefa wiecznego śniegu a turystyka wysokogórska" (prof. W. Deja AWF Poznań) i "Z dziejów badań archeologicznych we wschodniej części Karpat Polskich" (prof. M. Parczewski UJ). Dopiero referat prof. Fenczyzna: "Ewolucja czy regres zainteresowań uprawiania turystyki górskiej" dotyczył meritum sprawy. Prelegent w oparciu o analizę kartotek zdobywców GOT urodzonych w latach 1953, 1963 i 1973 wykazującą spadek liczby zdobywanych odznak GOT przez młodsze roczniki, wyciągnął wniosek, że można mówić o regresie. Pokrywałoby się to z obserwacją z tras i schronisk (poza Tatrami).

Następnie obradowano w 2 sekcjach: historycznej i współczesnej. Niestety nic nie mogę napisać o tej pierwszej; żałowałam, że nie mogłam słyszeć wielu interesujących referatów; mam jednak nadzieję, że zostaną opublikowane. Przewodniczący Sekcji prof. Kolbuszewski nosi się z zamiarem napisania na nowo historii polskiej turystyki górskiej wykorzystując także przedstawione materiały.

Tematyka drugiej sekcji była bardzo obszerna. Mówiono o waloryzacji turystyki czyli poszukiwaniach tego, co może turystów w dany teren przyciągnąć (np. stare, zabytkowe parki w Sudetach, o ratowanie których apelowano, etnograficzne ścieżki dydaktyczne w Beskidzie

Niskim itp.); o nowych formach turystyki takich jak np. agroturystyka czyli wypoczynek na wsiach u gospodarzy, którzy winni sami zadbać o atrakcje np. jazdę konną, wędkowanie, wypożyczanie rowerów, udział w pracach na gospodarstwie i to na takim poziomie, by ściągnąć gości zagranicznych. Kilka referatów było poświęconych jakości bazy noclegowej (schroniska i hotele). Zastanawiano się nad rozbudzeniem zainteresowań turystyką górską wśród młodzieży szkolnej i studentów, była mowa o motywach tych zainteresowań i wzorach uprawiania turystyki, o możliwościach jej uprawiania przez osoby niepełnosprawne. No i wreszcie najważniejsze - relacje między przyrodą a turystyką, o zagrożeniach i konieczności ograniczeń (tu wystąpienia Dyrekcji Parków).

Tak więc wspaniała historia, współczesność jaka jest, każdy widzi, a perspektywy? Osobiście patrzę pesymistycznie na perspektywy dla indywidualnego miłośnika gór pomiędzy ucywilizowaniem pociągającym za sobą wzrost kosztów (a on szuka pierwotności, zadowolony się bardziej prymitywnymi warunkami) a ograniczeniami na terenach chronionych.

Warto może było sobie uzmysłwić, że powstała nauka o turystyce, głowią się nad nią uczone głowy na wielu uczelniach, gdy dawniej wystarczyły towarzystwa. Chodzenie po górach uważałam za swe zamiłowanie, a doświadczenia zdobywałam uprawiając ją, a dziś zdobywa się z turystyki stopnie i tytuły naukowe (a nie tylko GOT).

* * *

Konferencja w Jaszowcu była okazją do poznania interesujących, nieznanym mi osobiście osób. Należą do nich niewątpliwie dwaj reprezentanci polonistyki wrocławskiej - prof. Jacek Kolbuszewski i dr Jan Choroszy. Zainteresowania naukowe łączą z miłością do gór i do kultury ziem górskich, materialnym tego dowodem jest ich dorobek literacki i naukowy.

Od kilku lat działa TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ POLONISTYKI WROCŁAWSKIEJ prowadzące działalność wydawniczą. Otrzymaliśmy właśnie ofertę zakupu dwóch książek: Jana Choroszego: "Huculszczyzna w literaturze polskiej" i Jacka Kolbuszewskiego: "Ochrona przyrody a kultura": obie w cenie po 40.000 zł.

Zachęcamy Oddziały do zamówienia w/w tytułów bezpośrednio pisząc na adres:

Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej,
pl. Nankiera 15, 50-140 Wrocław, tel. 402561, 402576

<p>Odcinek dla poczty zł — 85.000 — słownie osiemdziesiąt pięć tysięcy</p> <p>WPLACAJĄCY Imię _____ Nazwisko _____ Adres _____</p> <p>proszę wypełnić literami drukowanymi</p> <p>NA RACHUNEK Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Zarząd Główny, Kraków Bank PKO, I O. Kraków 35510-162809-132</p> <p>stempel _____ pobrano opłatę _____</p> <p>podpis przyjmującego _____ zł</p>	<p>Odcinek dla posiadacza rachunku zł — 85.000 — słownie osiemdziesiąt pięć tysięcy</p> <p>WPLACAJĄCY Imię _____ Nazwisko _____ Adres _____</p> <p>proszę wypełnić literami drukowanymi</p> <p>NA RACHUNEK Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Zarząd Główny, Kraków Bank PKO, I O. Kraków 35510-162809-132</p> <p>stempel _____ pobrano opłatę _____</p> <p>podpis przyjmującego _____ zł</p>	<p>Odcinek dla wpłacającego zł — 85.000 — słownie osiemdziesiąt pięć tysięcy</p> <p>WPLACAJĄCY Imię _____ Nazwisko _____ Adres _____</p> <p>proszę wypełnić literami drukowanymi</p> <p>NA RACHUNEK Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Zarząd Główny, Kraków Bank PKO, I O. Kraków 35510-162809-132</p> <p>stempel _____ pobrano opłatę _____</p> <p>podpis przyjmującego _____ zł</p>
---	--	---

Aktualności z myślą zawsze na czasie:

PRZECIW POŻERACZOM SZCZYTÓW

W 1928 roku "Wierchy" przedrukowały głośny w świecie alpinistycznym artykuł Gwido Lammera, jednego z najznakomitszych ówczesnych alpinistów, zatytułowany "Bezwzględna ochrona pustaci alpejskich". Artykuł skierowany był przeciwko inwazji przemysłu hotelarskiego i komunikacji w wysokie partie gór. Lammer pisał w nim m.in.:

"Trzy są fałszywe bałwany, którym cześć oddają nasi współcześni a także wielu alpinistów i na których ołtarzach spalają oni najważniejsze wartości: **wygodnictwo, mania masowości i zysk.**

A przeciw tym fetyszom tak trudno walczyć! Dawny alpinista musiał każdą wycieczkę przygotować tak starannie jak gdyby chodziło o podróż do bieguna i zapracować ją w trudzie, dlatego też pozostawała w jego pamięci głęboko jako coś niezrównanego i jedyne, jako przeżycie wewnętrzne. Dzisiaj można trudną wspinaczkę urządzić sobie jako poobiedni spacer, tak sobie, mimochodem. A że wartość poszczególnych wyczynów tak zbladła, musi ją masa zastąpić. Dzisiejszy turysta stał się pożeraczem szczytów. (...)

Czy ta mania masowości rzeczywiście zasługuje na to, by dla niej przyroda bezczeszczona była coraz nowymi sztucznymi udogodnieniami? Przeczytajcie też w dawnych opisach, jak bogatymi i szczęśliwymi stawali się ci entuzjaści gór właśnie przez swe ofiary, trudy i niebezpieczeństwa, którymi okupowali swój plan upragniony.

Jeśli nawet turystyka w dobrym, dawnym duchu wymaga więcej czasu, trudu i kosztów, to przecież każde przeżycie które przynosi, równoważy cały tuzin zbyt łatwo zerwanych owoców".

"ORAWA, ORAWA, NA ORAWIE LAWA ..."

Minęło 5 lat od założenia Towarzystwa Przyjaciół Orawy integrującego miłośników Orawy z miejscową ludnością w celu ochrony i kultywowania regionalizmu tej ziemi górskiej. Towarzystwo liczy ok 500 członków zrzeszonych w oddziałach terenowych w wielu miastach naszego kraju. Prezesem jest ks. Władysław Pilarczyk.

Z okazji 5-ciolecia odbyło się uroczyste spotkanie członków Towarzystwa w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzyicy Górnej.

Cza Tygodnikiem Podhalańskim z 8.05.1994)

**Przedpłata
na Pamiętnik PTT
Tom 3 (1994)**

**Przedpłata
na Pamiętnik PTT
Tom 3 (1994)**

**Przedpłata
na Pamiętnik PTT
Tom 3 (1994)**